

Sygn. akt *I ACa 362/18*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **SSA Mikołaj Tomaszewski**

Sędziowie: **SSA Ryszard Marchwicki**

SSO /del./ Ryszard Małecki /spr./

Protokolant: **st.sekr.sąd Kinga Kwiatkowska**

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z **powództwa małoletniego A. Ł. reprezentowanego przez ojca M. Ł. (1)**

przeciwko (...) **SA w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 21 września 2017 r. sygn. akt I C 208/15

uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w całości i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Ryszard Marchwicki Mikołaj Tomaszewski Ryszard Małecki

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym do Sądu Okręgowego w Zielonej Górze, powód A. Ł. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. w W. kwoty 155.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania

W uzasadnieniu powód twierdził, iż w dniu 4 stycznia 2014 r. doszło do wypadku, komunikacyjnego w wyniku którego P. B., będąca w 9 miesiącu ciąży, próbując ominąć sarnę, wpadła w poślizg i uderzyła w drzewo, w wyniku czego doznała obrażeń ciała, które skutkowały tym, że małoletni powód urodził się w dniu wypadku w wyniku cesarskiego cięcia. Po porodzie został zaintubowany i resuscytowany na sali porodowej po czym został przekazany do Kliniki (...) w P.. Obecnie powód kontynuuje leczenie w Poradni (...) oraz ośrodku (...) dziennej(...) w Z.. Orzeczeniem z dnia 15 kwietnia 2014 r. powód został zaliczony do osób niepełnosprawnych od urodzenia. W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powodowi kwotę 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 977 zł tytułem poniesionych kosztów przejazdów do placówek medycznych.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. w W., wniósł o oddalenie powództwa zarzucając, że w wyniku postępowania likwidacyjnego wypłaciła na rzecz małoletniego powoda kwotę 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia, jednocześnie wskazała, że już po wytoczeniu powództwa, otrzymał informację o uznaniu małoletniego powoda za osobę niepełnosprawną, w związku z czym zamierza zaproponować kompleksową ugodę.

W piśmie procesowym z dnia 29 lipca 2015 r. (K-1 13-114) strona pozwana poinformowała, iż nie doszło do zawarcia ugody, w związku z czym podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko procesowe.

W piśmie procesowym z dnia 5 września 2016 r. (K-215-222) powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł o zasądzenia od strony pozwanej na jego rzecz kwoty 655.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 155.000 zł od dnia 27 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty, oraz od dalszej kwoty 500.000 zł od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty, zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda renty miesięcznej z tytułu zwiększonych potrzeb, za okres od 1 lutego 2014 r. do 31 sierpnia 2016 r. w wysokości 960,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi w sposób szczegółowo określony w piśmie procesowym rozszerzającym powództwo, płatnej z góry do dnia dziesiątego każdego miesiąca, poczynając od września 2016 r., wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu.

W odpowiedzi na rozszerzenie powództwa strona pozwana w piśmie z 20 września 2016 r. podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie. Jednocześnie zarzuciła, że rozszerzenie powództwa nie znajduje merytorycznego uzasadnienia, albowiem małoletni powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wywiódł w pozwie w sposób szczegółowy na czym polegała krzywda i uznał, że za doznanie tej krzywdy odpowiednim zadośćuczynieniem będzie łączna kwota 200.000 zł. Nie wiadomo tym samym, co legło u podstaw rozszerzenia powództwa, bowiem powód nie wykazał nowej krzywdy. Odnosząc się natomiast do rozszerzenia powództwa o żądanie zasądzenia renty miesięcznej z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 960 zł, z wyrównaniem od miesiąca lutego 2014 r. strona pozwana, zarzuciła, że roszczenie to jest nieuzasadnione ale przede wszystkim wygórowane.

Wyrokiem z dnia 21 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze oddalił powództwo, odstąpił od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony pozwanej oraz zobowiązał powoda do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Zielonej Górze kwoty 4.815,55 zł tytułem brakujących wydatków, w pozostałym zakresie odstępując od obciążenia powoda obowiązkiem uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Zielonej Górze brakującej opłaty od rozszerzonego powództwa.

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego:

W dniu 4 stycznia 2014 r. doszło do zdarzenia komunikacyjnego w wyniku, którego P. B. będąca w 9 miesiącu (38 tydzień) ciąży, kierując pojazdem mechanicznym, na skutek wbiegnięcia na jezdnię samy, w celu uniknięcia zderzenia nagle zahamowała co spowodowało, że wpadła w poślizg i uderzyła w drzewo. W pojeździe znajdowali się pasażerowie M. Ł. (2) oraz L. P., których P. B. odwoziła do domu po zakończonym spotkaniu towarzyskim, albowiem wszyscy pasażerowie byli pod wpływem alkoholu. W dniu zdarzenia nie było oblodzenia jezdni, a nawierzchnia nie była śliska.

W chwili zdarzenia samochód, którym kierowała P. B., posiadał ubezpieczenie OC u strony pozwanej. Właścicielem samochodu był obecny mąż P. B.. P. B. korzystała z samochodu na co dzień. W chwili zdarzenia P. B. pozostawała z właścicielem samochodu w związku partnerskim. Z tego związku (...) posiadała dwoje dzieci.

Postanowieniem z dnia 28 kwietnia 2014 r. w sprawie sygn. akt 2 Ds.18/14/spc, prokurator umorzył śledztwo w sprawie wypadku drogowego z dnia 4 stycznia 2014 r., wobec braku znamion czynu zabronionego tj. na podstawie art. 17§ 1 pkt 2 k.p.k. W uzasadnieniu postanowienia prokurator wskazał, że brak jest w zachowaniu kierującej P. B. znamion skutkujących uznaniem, że dopuściła się nieumyślnego naruszenia zasad w ruchu lądowym, które doprowadziło do spowodowania wypadku. W tym przypadku przyczyną zaistnienia wypadku było nagle pojawienie się na pasie ruchu samochodu marki R. przeszkody w postaci przebiegającej przed maską pojazdu sarny. W tym

przypadku oczywistym jest, że gdyby sama nie wbiegła nagle na jezdnię właściwie wprost przed jadący pojazd do wypadku by nie doszło. Nie sposób też uznać, że P. B. powinna była przewidzieć, że na jezdnię wbiegnie sarna.

Po przetransportowaniu P. B. do szpitala Wojewódzkiego w Z., rozpoznano u niej całkowite odklejenie się łożyska, co skutkowało koniecznością natychmiastowego rozwiązania ciąży poprzez cesarskie cięcie. Po narodzinach stan zdrowia małego powoda A. Ł., był ciężki, stwierdzono u niego niedotlenienie wewnątrzmaciczne, niedokrwistość z utartą krwią, niewydolność oddechową oraz niewydolność krążenia, w związku z czym został zaintubowany i resuscytowany na sali porodowej. W skali apgar został oceniony na 2-6-7-7 pkt.

Następnie po uzgodnieniach przekazano małego powoda do Kliniki (...) w P. celem zastosowania hipotermii mózgu. Małoletni powód przy przyjęciu w Klinice (...) w P. znajdował się w stanie bardzo ciężkim. Rozpoznano u niego encefalopatię niedotlenieniowo-niedokrwinną, ciężką zamartwicę urodzeniową, wrodzoną niedokrwistość z utraty krwi płodu, niewydolność oddechową, niedotlenienie wewnątrz maciczne, drożny otwór owalny, przemijające zaburzenia elektrolitowe, krwawienie do prawego nadnercza oraz przemijające zaburzenia krzepnięcia.

Z powodu niewydolności oddechowej był on wentylowany mechanicznie na wysokich parametrach respiratora, i dopiero po 5 dobach, nastąpiła ekstubacja, a następnie wsparcie oddechu metodą nieinwazyjną. W pierwszych dobach życia występowała również u powoda hipotensja wymagająca podania katecholamin i sterydów, co skutkowało normalizacją ciśnienia tętniczego dopiero w 5 dobie życia. Przy czym już od pierwszej doby życia u powoda obserwowano nieprawidłowości w badaniu neurologicznym - drgawki leczone dużymi dawkami leków przeciwdrgawkowych, areaktywność, zmienne napięcie mięśniowe.

W 11 dobie życia, tj. w dniu 14 stycznia 2011 r., małoletni powód został przekazany do Szpitala Wojewódzkiego w Z., celem kontynuowania leczenia. Od 11 doby życia powód był również rehabilitowany ruchowo i oddechowo. Stan przy przyjęciu małego A. Ł. był ciężki, ale stabilny. W 12 dobie życia ukończono wsparcie oddechu. W trakcie pobytu w szpitalu obserwowano u powoda nieprawidłowy stan neurologiczny w czasie aktywności po stymulacji drżenia i wzrost napięcia mięśniowego. Pozostawał on pod opieką neurologopedy, który prowadził stymulację orofacjalną.

Powód został wypisany w 25 dobie życia tj. w dniu 28 stycznia 2014 r., w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami dalszej opieki i kontroli, oraz leczenia i rehabilitacji w warunkach ambulatoryjnych.

W dniu 27 lutego 2014 r. małoletni A. Ł. przeszedł kontrolne badanie przezciemieniowe, które wykazało m.in. poszerzone boczne komory mózgu, oraz liczne zmiany porencefaliczne w obrębie lewego płata czołowego i ciemieniowego oraz rozrzedzoną strukturę mózgu.

W okresie od 5-11 marca 2014 r., małoletni powód był ponownie hospitalizowany na Oddziale (...), H., i(...) Szpitala w Z. z powodu rozpoznanego zapalenia płuc. Po zastosowaniu leczenia objawy ustąpiły, a powód został wypisany do domu, z zaleceniami przeprowadzenia badania USG jamy brzusznej, dalszej stałej opieki (...) oraz przyjmowania leków.

Po wyjściu ze szpitala małoletni A. Ł., w dniu 14 marca 2014 r., przeszedł badanie kontrolne USG jamy brzusznej, które wykazało hypoechogeniczną zmianę na prawym nadnerczu, co mogło odpowiadać krwawkowi.

Następnie w dniu 19 marca 2014 r. został on przyjęty na Oddział (...) (...) w N. S. celem poszerzenia diagnostyki neurologicznej. W trakcie hospitalizacji próbowano dwukrotnie wykonać badanie TK głowy, którego jednak nie udało się przeprowadzić, natomiast wykonano badanie EEG, które wykazało zmiany wielogniskowe, z których opisane w lewej półkuli mają tendencję do napadowego występowania. Nadto wskazano, iż zapis EEG nie mieści się w granicach normy wiekowej. Nie wprowadzono leczenia farmakologicznego, natomiast powód wymagał obserwacji specjalistycznej. Ponadto zaplanowano diagnostykę w warunkach ambulatoryjnych.

W dniu 21 marca 2014 r. został wypisany do domu z zaleceniami dalszej opieki w (...), i opieki wielospecjalistycznej, oraz wykonania rezonansu magnetycznego.

W dniu 16 czerwca 2014 r. kontrolne badanie USG jamy brzusznej u małego powoda wykazało hypoechogeniczną zmianę odpowiadającą wcześniej zaobserwowanej.

Na podstawie orzeczenia z dnia 15 kwietnia 2014 r. Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Z., mały A. Ł. został zaliczony do osób niepełnosprawnych od urodzenia, do dnia 15 kwietnia 2015 r.

Od 11 lutego 2014 r. do 18 maja 2015 r., mały A. Ł. pozostawał pod opieką Poradni (...) w Z., gdzie rozpoznano u niego opóźnienie etapów rozwoju fizjologicznego. W tym okresie odbył on 5 wizyt, które następowały średnio co dwa miesiące. W tym czasie miał wykonane badanie USG, w którym stwierdzono zmiany zanikowe w lewym płacie ciemieniowym i poszerzenie układu komorowego. Obserwowano u niego również drgawki objawowe o charakterze drżenia ogniskowego, w związku z czym stosowano leczenie farmakologiczne. Natomiast w badaniu przedmiotowym nie stwierdzono uchwytnych odchyłań neurologicznych, przy czym stwierdzono objawy oponowe i rozciągowe ujemne, dno oczu bez zastoju oraz globalne cechy podwyższonego napięcia mięśni oraz cechy małogłowia.

We wrześniu 2014 r. zaobserwowano natomiast objawy niedowładu spastycznego prawostronnego, obejmującego głównie rękę oraz wzmożenie odruchów ścięgnistych wyraźniejsze po stronie niedowładu. Następowala poprawa w zakresie funkcji ruchowych, jednak z nasilającym się spastycznym niedowładem prawej ręki.

W dniu 18 maja 2015 r. zapisano napady padaczkowe opanowane, Wyrażna poprawa po zastosowanym leczeniu. (...), dziecięce porażenie mózgowe, Padaczka.

Mały powód pozostał również pod opieką okulisty, który w dniu 24 kwietnia 2014 r. w trakcie kontroli stwierdził słaby kontakt wzrokowy.

Mały powód od 25 lutego 2014 r. był również rehabilitowany przez fizjoterapeutę w Ośrodku (...) w Z., gdzie korzystał także z pomocy logopedy, psychologa. Wizyty odbywały się regularnie w roku 2014 w dniach 25 lutego, 26 maja, 12 sierpnia, oraz w roku 2015 w dniach 10 lutego, 22 czerwca oraz 14 lipca.

Mały A. Ł. pozostawał też pod stałą opieką lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.

Przed wypadkiem ciąża u matki powoda przebiegała prawidłowo, bez żadnych powikłań. P. B. wykonywała systematycznie badania laboratoryjne oraz ultrasonograficzne, które wskazywały na dobry stan płodu jak i matki.

Mały A. Ł. w piśmie z 22 stycznia 2014 r. zgłosił stronie pozwanej szkodę i wniósł o wszczęcie postępowania likwidacyjnego oraz wypłatę kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W mailu z dnia 30 stycznia 2014 r., w odpowiedzi na pismo strony pozwanej, pełnomocnik małego roszczytającego żądanie zapłaty do kwoty 250.000 zł i jednocześnie nadesłał dokumentację z leczenia szpitalnego małego A. Ł..

Na podstawie decyzji z dnia 25 lutego 2014 r. strona pozwana, przyznała małemu powodowi kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W piśmie z 3 kwietnia 2014 r. pełnomocnik małego powoda wniósł o dopłatę kwoty 85.000 zł do bezspornej kwoty zadośćuczynienia, tj. do łącznej kwoty 100.000 zł. Jednocześnie wniósł o zwrot kosztów leczenia oraz dojazdów do placówek medycznych w łącznej kwocie 2.391,08 zł, po czym w mejlu z dnia 17 kwietnia 2014 r. wniósł o przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 960 zł miesięcznie od dnia 28 stycznia 2014 r. tj. od dnia opuszczenia szpitala. W uzasadnieniu wskazano, iż mały wymaga poza zwyczajną opieką nad niemowlęciem przynajmniej 4 godzin dziennie opieki przy przyjęciu stawki 8 zł/h, tj. 30 dni x 2 godz. x 8 zł = 960 zł.

W kolejnej decyzji z 28 maja 2014 r. (...) S.A. przyznało dopłatę do wypłaconego już zadośćuczynienia i wypłaciło kwotę 20.000 zł zadośćuczynienia, a ponadto przyznało zwrot kosztów leczenia i dojazdów w łącznej wysokości 677 zł. Natomiast ubezpieczyciel odmówił przyznania renty, wskazując że dziecko nie wymaga specjalnej opieki, ponad zwyczajową opiekę sprawowaną w tym okresie przez rodziców.

Ostatecznie na podstawie decyzji z 25 sierpnia 2014 r., w wyniku kolejnego odwołania strona pozwana ustaliła zadośćuczynienie na łączną kwotę 45.000 zł oraz zwrot kosztów leczenia i dojazdów do placówek medycznych na łączną kwotę 977 zł, i po potrąceniu wcześniejszych świadczeń pieniężnych wypłaciła łączną kwotę 10.300 zł. Jednocześnie nie uwzględniła żądania przyznania renty z tytułu zwiększonych potrzeb.

Aktualnie małeletni A. Ł. w dalszym ciągu pozostaje pod stałą opieką neurologa, w związku z rozpoznaną padaczką, pediatry, kardiologa oraz okulisty. Ponadto dwa razy w tygodniu jeździ na rehabilitację, która jest bezpłatna. Choć jest dzieckiem pogodnym i rozpoznaje domowników to rozwija się z dużym opóźnieniem, a przy tym ma niesprawną lewą rączkę. Może poruszać wyłącznie prawą rączkę. Oczy uciekają mu w jedną stronę. Wymaga on cały czas opieki. Zdarza się, że ma drgania stopy.

W wieku 1,5 roku miał problemy z wypróżnianiem się, potrzebna była lewatywa. W trakcie ataków padaczkowych, małeletni miał przykurcz mięśni trwający do minuty, a przy tym mocno płakał. Po zastosowaniu leczenia farmakologicznego napady ustały. Ma przy tym obniżoną odporność. Nie raczkuje ani nie siedzi. Zespół (...) w S. stwierdził, że zachodzi potrzeba wczesnego wspomaganie rozwoju małeletniego A. Ł., gdyż stopień opóźnienia jest duży i dotyczy wszystkich sfer rozwoju.

Rodzice małeletniego powoda w chwili jego narodzin pozostawali w konkubinacie. Obecnie od 2016 r. pozostają w związku małżeńskim. Posiadają jeszcze dwójkę dzieci w wieku 6 i 7 lat. Oboje są średnio zamożni. Ojciec małeletniego powoda jest kierowcą, zaś matka powoda przed urodzeniem pracowała w sklepie, gdzie osiągała dochód w wysokości najniższego wynagrodzenia.

Małeletni powód A. Ł. prezentuje cechy czterołożynowego niedowładu o charakterze piramidowym z przewagą patologii po stronie prawej z obniżonym napięciem w osi głowa-tułów, wzmożonym napięciem w kończynach, chwilami samoistnym pojawieniem się objawu B. obustronnie, zezem zbieżnym prawego oka. U powoda występują znaczne opóźnienia i zakłócenia rozwoju psychoruchowego, a także padaczka nie dająca w chwili obecnej napadów (po wdrożeniu leczenia farmakologicznego przeciwpadaczkowego). Całościowo obraz kliniczny występujący u powoda spełnia kryteria dziecięcego porażenia mózgowego.

Powyższe zaburzenia neurologiczno-rozwojowe oraz objawy kliniczne i dolegliwości podmiotowe występujące u powoda mają ścisły i bezpośredni związek przyczynowo skutkowy z zaistniałym wypadkiem z dnia 4 stycznia 2014 r. Występujące u powoda następstwa pourazowe zdarzenia skutkuje długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 100%, na który składa się średniego stopnia czterołożynowy niedowład piramidowy - 70%; padaczka dobrze kontrolowana farmakologicznie 20% oraz zez zbieżny prawego oka - 10 %.

Uszczerbek na zdrowiu nie uwzględnia następstwa w postaci zaburzeń intelektualnych, zaburzeń koncentracji i uczenia się, zaburzeń mowy, które będą mogły być obiektywnie ocenione dopiero w starszym wieku, na późniejszym etapie rozwoju psychoruchowego. Rokowania co do stanu zdrowia powoda na przyszłość, stwierdzić należy, że szanse odzyskania pełnej sprawności funkcjonalnej są bardzo wątpliwe podobnie jak szanse na uzyskanie istotnych postępów rozwoju.

Dolegliwości i objawy będące następstwem przedmiotowego wypadku występują u powoda w podobnym nasileniu od zdarzenia do chwili obecnej.

Wczesne rozpoznanie i wdrożenie postępowania leczniczo rehabilitacyjnego u powoda pozwala mieć nadzieję na uzyskanie choćby minimalnej poprawy stanu klinicznego.

W istniejącej sytuacji klinicznej, dla utrzymania i utrwalenia osiągniętych efektów zdrowotnych, a także dla osiągnięcia kolejnych postępów w rozwoju psychoruchowym, jest potrzebna, wskazana i w pełni uzasadniona z medycznego punktu widzenia zarówno kontynuacja dotychczasowego postępowania, w zakresie pomocy fizjoterapeuty, logopedy,

psychologa, jak i okresowych kontroli lekarskich neurologicznych. Podstawą dalszego postępowania powinna być rehabilitacja ogólnorozwojowa, z codziennymi ćwiczeniami, także w warunkach domowych.

Stan zdrowia powoda wymaga w chwili obecnej pomocy osób trzecich, w znaczeniu dodatkowej opieki niezwiązanej z wiekiem powoda, ale determinowanej jego stanem zdrowia i następstwami neurologicznymi, jako skutkiem zaistniałego zdarzenia drogowego. Czas ten jest trudny do ustalenia dla tak małego niespełna 2,5 letniego dziecka, które wymaga praktycznie całodobowej opieki. Natomiast szacując czas jaki byłby wskazany na pogłębienie i utrwalenie efektów rehabilitacji oraz rozwoju psychicznego w stosunku do dziecka zdrowego w tym samym wieku to można uznać 3-4 dodatkowe godziny ukierunkowanych zajęć w wymiarze dziennym.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy poczynił następujące rozważania:

W związku z tym, że powód wywodził swe roszczenia ze zdarzenia związanego z ruchem mechanicznego środka komunikacji materialnoprawna podstawa rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu znalazła swe oparcie w przepisie art. 446 k.c. oraz przepisie art. 415 k.c.

Przed przystąpieniem do wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, iż stan faktyczny ustalony na potrzeby oceny zasady odpowiedzialności strony pozwanej jest między stronami bezsporny. Bezsporny był fakt, iż posiadaczem samoistnym pojazdu mechanicznego, którego ruch wyrządził powodowi szkodę, był M. Ł. (1) (ojciec powoda). Bezsporny był również fakt, iż P. B., matka powoda, w chwili zdarzenia pozostawała z M. Ł. (1) w związku partnerskim posiadając z tego związku, oprócz powoda, dwójkę małoletnich dzieci. Bezsporny był również fakt, iż P. B. na co dzień korzystała ww. pojazdu. Bezsporne były również okoliczności w jakich użytkowała pojazd w chwili zdarzenia - odwiezienie uczestników spotkania.

Przechodząc do wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia niniejszej sprawy Sąd Okręgowy na wstępie wyjaśnił, że zobowiązanie do zapłaty odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ma ze swej istoty charakter akcesoryjny. Tę akcesoryjność potwierdzają w odniesieniu do obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przepisy art. 23, 34, 35 i 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (tj. Dz.U. z 2016 r. poz. 2060), które stanowią *lex specialis* wobec art. 822§ 1 k.c.

Zatem w ocenie Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy wymaga ustalenia odpowiedzialności za zdarzenie posiadacza pojazdu, ewentualnie kierującego pojazdem.

Bezspornym jest, iż w przypadku zdarzeń komunikacyjnych, co do zasady odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (przewidzianą w przepisie art. 435§ 1 k.c. w zw. z art. 436§1 k.c.) ponosi samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody, bądź posiadacz zależny, w przypadku oddania tego środka komunikacji przez posiadacza samoistnego, w posiadanie zależne. Jak stanowi bowiem przepis art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Natomiast zaostrożoną odpowiedzialnością określoną w art. 436 k.c. nie są obciążone inne osoby, które mogą faktycznie włączyć mechanicznym środkiem komunikacji, a więc ich dzierżyciele (niewładający pojazdem dla siebie). Ostatnia ze wskazanych sytuacji miała miejsce w rozpoznawanej sprawie .

Sąd Okręgowy podkreślił, że w dniu zdarzenia tj. w dniu 4 stycznia 2014 r., samoistnym posiadaczem pojazdu marki R. (...), był ojciec małoletniego powoda M. Ł. (2). Ustalone zaś przez Sąd okoliczności sprawy pozwalały na stwierdzenie, iż brak było podstaw do uznania, aby matka małoletniego powoda P. B., która w tym dniu kierowała pojazdem była współposiadaczem samoistnym, bądź też posiadaczem zależnym tego pojazdu, pomimo tego, że korzystała z tego samochodu, na co dzień.

Jak podkreślił Sąd I instancji, przedmiotowa sprawa była o tyle szczególna, że posiadacz samoistny nie kierował pojazdem w chwili zdarzenia. Pojazdem kierowała P. B.. Z tego względu, zdaniem Sądu Okręgowego zachodziła zatem potrzeba ustalenia, czy umożliwienie przez posiadacza samoistnego pojazdu korzystania z pojazdu przez inną osobę w tej sprawie prowadzi do zmiany statusu posiadacza, tj. czy P. B. stała się posiadaczem zależnym, a jeśli tak to rozstrzygnięcie sprawy wymagałoby ustalenia odpowiedzialności posiadacza zależnego wobec powoda, a jeśli nie to należałoby ustalić odpowiedzialność posiadacza samoistnego wobec P. B. i powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego nie powinno budzić wątpliwości, iż w przypadku oddania przez posiadacza samoistnego pojazdu w posiadanie zależne ustaje odpowiedzialność posiadacza samoistnego za szkody wyrządzone ruchem pojazdu oparta na przepisie art. 436 §1 k.c. Wówczas odpowiedzialność przejmuje posiadacz zależny.

Z uwagi na charakter przedmiotowej sprawy Sąd I instancji podkreślił, iż w orzecznictwie i literaturze wyróżnia się jeszcze jedną sytuację, w której posiadacz samoistny oddaje pojazd we władztwo prekaryjne, gdyż nie każde wydanie rzeczy powoduje przeniesienie posiadania, lecz tylko takie, z którym łączy się po stronie nabywającego wola władania rzeczą dla siebie w zakresie określonego prawa. Nie ponosi odpowiedzialności z art. 436 k.c. podmiot, który w chwili powstania szkody spowodowanej ruchem mechanicznego środka komunikacji był jedynie jego dzierżycielem (prekarzystą), a więc władał pojazdem nie dla siebie, lecz za posiadacza (w interesie posiadacza). Z reguły będzie to dotyczyć współmałżonka, najbliższych krewnych lub przyjaciół, choć sporadycznie mogą mieć miejsce również sytuacje wykraczające poza ten schemat (A. Śmieja (w:), System Prawa Prywatnego. Red. A. Olejniczaka. Warszawa 2009, T. 6 s. 587).

Jak podkreślił Sąd Okręgowy dzierżyciel (prekarzysta) może zostać obciążony współodpowiedzialnością na podstawie art. 415 k.c., jeżeli tylko wykazany zostanie adekwatny związek przyczynowy między jego zawinionym zachowaniem i szkodą, przy czym na ogół będzie to dotyczyło naruszenia przez niego - jako prowadzącego pojazd - zasad ruchu drogowego. W przypadku oddania pojazdu mechanicznego w prekarium posiadacz samoistny ponosi wobec prekarzysty odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem tego pojazdu na zasadzie winy. W takiej sytuacji prekarzystę należy bowiem taktować jako osobę przewożoną pojazdem z grzeczności, co wyłącza odpowiedzialność posiadacza wobec dzierżyciela na zasadzie ryzyka (przepis art. 436§2 k.c.). Powyższy wniosek wynika z faktu, iż co do zasady prekarium jest stosunkiem nieodpłatnym. Stosunkiem powstającym z grzeczności.

Reasumując, Sąd I instancji zaznaczył, iż w przypadku oddania pojazdu w prekarium, prekarzysta odpowiada wobec osób trzecich na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Na tej samej zasadzie posiadacz ponosi odpowiedzialność wobec prekarzysty (art. 415 k.c. w zw. z art. 436§2 k.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego materiał dowodowy zgromadzony w toku niniejszej sprawy pozwolił na ustalenie, że w chwili wypadku tj. w dniu 4 stycznia 2014 r., P. B. poruszając się ww. samochodem była jedynie prekarzystą tego pojazdu, a w konsekwencji ponosi ona odpowiedzialność deliktową, której podstawą jest nie art. 436§1 k.c., lecz art. 415 k.c. Wprawdzie, jak zostało to już wyżej powiedziane P. B., korzystała z tego pojazdu na co dzień, jednakże zdaniem Sądu nie sposób, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego przyjąć, aby była ona posiadaczem zależnym, a tym bardziej posiadaczem samoistnym, jak również, że władała pojazdem na podstawie odpłatnego stosunku prawnego.

Sąd I instancji podkreślił, że P. B. odwoziła swojego partnera i jego przyjaciela ze spotkania towarzyskiego, na wyraźną prośbę posiadacza samoistnego pojazdu. Brak było zatem podstaw, aby poprzez udostępnienie pojazdu przez M. Ł. (1) swojej partnerce P. B. posiadacz utracił statut posiadacza samoistnego, bądź aby oddał w ten sposób pojazd w posiadanie zależne w rozumieniu przepisów art. 436 § 1 zd. 2 k.c., w zw. z art. 337 k.c.

Powyższego nie przekreśla zdaniem Sądu Okręgowego również fakt, że P. B. korzystała z przedmiotowego pojazdu na co dzień. Przede wszystkim, każdorazowe korzystanie z tego samochodu przez P. B. nie wykluczało grzecznościowego przekazania go przez M. Ł. (1), do krótkotrwałego używania, a po drugie na P. B. nie spoczywał obowiązek dbania o stan techniczny pojazdu, gdyż korzystała ona wyłącznie wtedy, gdy tego potrzebowała, czemu nie sprzeciwiał się

M. Ł. (1). Powyższe względy zdaniem Sądu przeczą przyjęciu stanowiska, że była ona współposiadaczem samoistnym pojazdu, czy też posiadaczem zależnym.

W ocenie Sądu Okręgowego posiadacz samoistny ponosi odpowiedzialność wobec P. B. również na zasadzie winy, ponieważ w tym przypadku P. B. była przewożona tym pojazdem z grzeszności (art. 415 k.c. w zw. z art. 436§2 k.c.). W tym kontekście Sąd I instancji wskazał, że powstaje pytanie na jakiej zasadzie ponosi odpowiedzialność posiadacz samoistny pojazdu oraz P. B. wobec A. Ł., który w chwili zdarzenia był jeszcze nienarodzonym dzieckiem. Nie ulega wątpliwości zdaniem Sądu, iż z punktu widzenia prawa cywilnego dziecko nienarodzone nie ma podmiotowości prawnej. Podmiotowość prawną osoby fizycznej uzyskuje dopiero z chwilą urodzenia o czym wprost stanowi przepis art. 8§1 k.c. W systemie prawa cywilnego można znaleźć przepisy chroniące dziecko poczęte jeszcze nienarodzone. Takim przepisem jest art. 4461 k.c., zgodnie z którym z chwilą urodzenia dziecko może żądać naprawienia szkód doznanych przed urodzeniem. Jednakże w ocenie Sądu I instancji ww. przepis sygnalizuje jedynie, że dziecko, które doznało szkód (na osobie) może domagać się ich naprawienia z chwilą urodzenia się.

Co więcej, komentowany przepis reguluje kwestię odpowiedzialności za tzw. szkody prenatalne, czyli doznane przed urodzeniem się dziecka, aczkolwiek samo w sobie nie przesądza o podmiotowości nasciturusa (W. Dubis (w:), Kodeks cywilny. Komentarz. Red. E. Gniewek. Warszawa 2017, komentarz do art. 4461 k.c.). O brak podmiotowości dziecka w okresie prenatalnym świadczy zdaniem Sądu Okręgowego fakt, iż ustawodawca przyznaje dziecku roszczenie o naprawienie szkody nie z chwilą jej wyrządzenia lecz dopiero z momentem urodzenia się dziecka. Zatem ww. przepis stanowi jedynie podstawę do udzielenia ochrony dziecku ale dopiero z chwilą jego urodzenia (uzyskania podmiotowości) za zdarzenia mające miejsce w przeszłości (M. Gudowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Warszawa 2016, komentarz do art. 4461 k.c.).

W świetle powyższych uwag Sąd Okręgowy jednoznacznie stwierdził, iż dziecko poczęte a jeszcze nienarodzone nie ma podmiotowości prawnej. W przypadku wyrządzenia szkody dziecku nienarodzonemu przez matkę odpowiedzialność matki opiera się na zasadach ogólnych w zależności od charakteru zdarzenia wyrządzającego szkodę. Skoro w niniejszej sprawie P. B., w chwili zdarzenia była prekarzystą, to oznacza, że jej odpowiedzialność za skutki zdarzenia opiera się na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Owszem jak zaznaczył Sąd I instancji, ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za każdą osobę kierującą pojazdem (art. 35 u.u.o.), jednakże nie oznacza to, że za każdą osobę ubezpieczyciel odpowiada na zasadzie ryzyka. Ubezpieczyciel odpowiada za kierującego pojazdem na takiej zasadzie na jakiej odpowiada kierujący wobec osoby, której szkodę wyrządził.

W świetle powyższego stwierdzenia Sąd Okręgowy jednoznacznie przyjął, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność za kierującego (P. B.) na zasadzie winy, ponieważ P. B. wobec wszystkich ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy (jest prekarzystą - nie jest posiadaczem samoistnym lub zależnym).

Na koniec Sąd I instancji rozważył kwestię odpowiedzialności posiadacza samoistnego M. Ł. (1) wobec powoda, który w chwili zdarzenia był nienarodzonym dzieckiem. W tym miejscu Sąd przypomniał, iż M. Ł. (1) ponosi odpowiedzialność wobec P. B. na zasadzie winy, ponieważ P. B., będąc prekarzystą, była przewożona z grzeszności.

Zdaniem Sądu I instancji odpowiedź na pytanie na jakiej podstawie i zasadzie M. Ł. (1) odpowiada wobec A. Ł. za skutki zdarzenia związane jest z ustaleniem podmiotowości A. Ł. w chwili zdarzenia. Jak już wyżej wskazano A. Ł. w chwili zdarzenia nie posiadał podmiotowości prawnej. Taką podmiotowość uzyskał dopiero z chwilą urodzenia. W związku z tym, że powód w chwili zdarzenia nie posiadał podmiotowości prawnej ustalenie odpowiedzialności wobec niego powinno opierać się na założeniu, że ów „podmiotowości czepie” od swojej matki - P. B.. Innymi słowy, odpowiedzialny za zdarzenie ponosi odpowiedzialność wobec A. Ł. na takich samych zasadach na jakich ponosi odpowiedzialność wobec P. B..

W ocenie Sądu w okresie prenatalnym nie można oddzielić podmiotowości matki od dziecka. Nie ma możliwości przyjęcia, że matka jest przewożona z grzeszności, zaś dziecko z którym jest w ciąży jest przewożone na podstawie innego stosunku (prawnego lub faktycznego). Ustawodawca w przepisie art. 346 k.c. statuuje dwie odmienne zasady odpowiedzialności w przypadku przewożenia osoby pojazdem mechanicznym, tj. zasada winy, gdy przewóz

jest wykonywany z grzesności oraz zasada ryzyka, gdy przewóz jest wykonywany w inny sposób. W określonych sytuacjach posiadacz pojazdu przewożąc określoną osobę może zatem sam zdecydować czy będzie ponosił odpowiedzialność wobec osoby przewożonej na zasadzie winy przewożąc ją z grzesności, czy też będzie odpowiadał na surowszej zasadzie w odniesieniu do zasady winy, tj. zasadzie ryzyka, przewożąc ją w inny sposób niż z grzesności, chociażby pobierając opłatę lub wykonując określony obowiązek. Jeśli posiadacz samoistny, a tak jest w praktyce w przypadku korzystania z prywatnych środków komunikacji, nie chce ponosić surowej odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka za przewożone pojazdem osoby, przewozi te osoby z grzesności. Za każdym razem w tym przypadku wybór sposobu przewożenia ww. osób należy do posiadacza pojazdu, który podejmując określony rodzaj przewozu może zdecydować o zasadzie swojej odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie M. Ł. (1) oddając pojazd w prekarium P. B. zdecydował, iż wobec niej będzie ponosił odpowiedzialność na zasadzie winy. W chwili zdarzenia P. B. była w ciąży. Stan ciąży uniemożliwia rozdzielenia charakteru przewozu między P. B. a nienarodzonym dzieckiem. W przypadku gdy posiadacz oddaje samochód do korzystania (prekarium) kobiecie w ciąży, nie można rozdzielić charakteru przewozu na przewóz kobiety i oddzielnie przewóz nienarodzonego dziecka. Oddając pojazd w prekarium posiadacz pojazdu godzi się odpowiadać wobec korzystającego na zasadzie winy (np. na zasadzie winy za stan techniczny pojazdu, jeśli miał wpływ na zdarzenie). Posiadacz z przyczyn oczywistych nie może warunkować korzystania z pojazdu tylko przez kobietę w celu wyłączenia swej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Skoro A. Ł. w chwili zdarzenia nie powiadał podmiotowości prawnej, to w ocenie Sądu Okręgowego w związku z tym, to w jakim charakterze był przewożony i na jakiej zasadzie posiadacz pojazdu odpowiada za szkody mu wyrządzone będzie rozstrzygane w odniesieniu do jego matki, tj. P. B.. Jeśli posiadacz pojazdu ponosi wobec P. B. odpowiedzialność na zasadzie winy, to również na tej samej zasadzie będzie odpowiadał za szkody wyrządzone powodowi. W tym znaczeniu i w tych okolicznościach powód w okresie prenatalnym dzieli status prawny jego matki. M. Ł. (1) nie mógł bowiem zdecydować by nie ponosić odpowiedzialności na zasadzie ryzyka odmawiając przewozu nienarodzonego dziecka. Przyjęcie wniosku przeciwnego jest niemożliwe w świetle obowiązujących przepisów. Z pewnością nie można różnicować statusów matki i dziecka. Matka dziecka nienarodzonego dziecka nie może czerpać swej podmiotowości od dziecka. To dziecko nie ma podmiotowości, a co za tym idzie dzieli los prawny matki. Jeśli zatem posiadacz odpowiada wobec matki na zasadzie winy, to również na tej samej zasadzie odpowiada wobec dziecka.

Dla zobrazowania motywów rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy podkreślił, iż rozstrzygając sprawę Sąd nie może kierować się faktem, że stroną pozwaną jest ubezpieczyciel. Odpowiedzialność ubezpieczyciela nie jest oparta na zasadzie słuszności. Rozpoznając przedmiotową sprawę należało rozstrzygnąć, czy A. Ł. ma roszczenia wobec swojej matki P. B. lub swojego ojca (posiadacza pojazdu) M. Ł. (1) abstrahując od objęcia przez stronę pozwaną ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadacza mechanicznego środka komunikacji. W ocenie Sądu I instancji odpowiedzialność zarówno P. B. jak i M. Ł. (1) wobec A. Ł. oparta jest na zasadzie winy, ta zaś przesłanka w tej sprawie nie została przez powoda udowodniona. A. Ł. nie ma roszczenia dla P. B. i M. Ł. (1) o naprawienie szkody, w szerokim tego słowa znaczeniu. W konsekwencji nie ma również roszczenia zdaniem Sądu Okręgowego wobec ubezpieczyciela - strony pozwanej.

Następnie Sąd Okręgowy podkreślił, że w niniejszej sprawie profesjonalny pełnomocnik strony pozwanej do ostatecznej rozprawy nie kwestionował zasady odpowiedzialności strony pozwanej, jednakże nie oznacza to w świetle art. 213 § 2 k.p.c., że takim stanowiskiem Sąd był związany.

W świetle przytoczonych rozważań na gruncie art. 213 § 2 k.p.c., Sąd Okręgowy stwierdził, iż sprzeczne z prawem jest uznanie powództwa o zapłatę w sprawie, w której między stronami nie istnieje zobowiązanie do spełniania świadczenia pieniężnego. Skoro stanowi obejście przepisów prawa uznanie powództwa w sprawach zobowiązań naturalnych, to tym bardziej stanowi naruszenie prawa przyznanie przymusu państwowego, w postaci wydania wyroku, zobowiązaniu które nie istnieje. Sąd swym orzeczeniem nie może sanować zobowiązań, które nie istnieją. Sąd wdając swe orzeczenia nie postępuje tak jak tego oczekując strony, lecz tak jak, z uwagi na ustalony stan faktyczny, stanowią przepisy prawa. Nie można zatem wydać wyroku stwierdzającego obowiązek zapłaty w sytuacji, gdy strona pozwana nie jest

do niej zobowiązana, mimo iż uznaje powództwo i w jej subiektywnym przekonaniu obowiązek istnieje. Ewentualna zapłata przez stronę pozwaną powodowi uznanej początkowo kwoty stanowiłoby spełnienie świadczenia nienależnego. Nie można jednak woli spełniania takiego świadczenia, przed jego spełnieniem, nadawać charakteru obowiązku, którego realizacja jest zagwarantowana przymusem państwowym, albowiem w istocie ten obowiązek nie tylko nie jest zaskarżalny, lecz z punktu widzenia materialnoprawnego nie istnieje.

Podkreślił przy tym Sąd Okręgowy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego można spotkać się z poglądem, że w przypadku zaspokojenia części roszczenia przed wszczęciem postępowania, w toku procesu na dłużniku spoczywa ciężar udowodnienia, że zobowiązanie nie istnieje (chodzi oczywiście o udowodnienie faktu, z którego wywodzi się skutek prawny). Zdaniem Sądu ww. orzeczenie nie znajduje umocowania w obowiązujących przepisach albowiem pozostaje w sprzeczności z treścią art. 6 k.c. Przepis art. 6 k.c. nie przerzuca obowiązku dowodzenia faktu na stronę przeciwną tylko dlatego, że strona przeciwna uznała (przyznała) swe zobowiązanie przed wszczęciem postępowania. Ciężar udowodnienia faktu zawsze spoczywa na stronie, która z tego faktu wywodzi skutek prawny. Przyjęcie za słuszny pogląd Sądu Najwyższego oznaczałoby, że Sąd ma obowiązek uwzględnić roszczenie w sytuacji, gdy okoliczności sprawy nie dają podstaw do statuowania odpowiedzialności pozwanego. Ustalenie zasady odpowiedzialności deliktowej jest wynikiem subsumpcji. Zasada odpowiedzialności nie jest bowiem faktem, lecz stanowi prawną konsekwencję określonego stanu faktycznego. Ciężar udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej spoczywa na poszkodowanym, on bowiem z tego faktu wywodzi skutek prawny, o czym wprost stanowi przepis art. 6 k.c. i ten stan nie ulega zmianie na skutek zapłaty przez dłużnika, mimo iż nie był do tego zobowiązany. Zatem to powód powinien udowodnić okoliczności faktyczne składające się na zdarzenie, w tym zasadę odpowiedzialności, szkodę w szerokim tego słowa znaczeniu oraz adekwatny związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy zaznaczył, że nie można przerzucić obowiązku wykazania braku winy w zaistnieniu zdarzenia na stronę pozwaną z dwóch powodów. Po pierwsze, pozostaje to sprzeczności z treścią art. 6 k.c. Po drugie, brak określonego faktu jest dowodzeniem faktu negatywnego. Przepisy prawa procesowego, poza zapewnieniem spadkowym, nie przewidują możliwości dowodzenia faktu negatywnego. Dowodowi podlega fakt pozytywny.

W niniejszej sprawie na ostatniej rozprawie, wobec stanowisk stron, przewodniczący przedstawił kwalifikację zachowania uczestników zdarzenia w tym M. Ł. (1). Przewodniczący podjął próbę inspiracji profesjonalnego pełnomocnika powoda mającą na celu doprowadzenie do wykonania ciężącego na nim obowiązku. Pełnomocnik wprost oświadczył, iż w tym zakresie nie będzie prowadził żadnego dowodu.

Z tych też względów, Sąd Okręgowy stwierdził, iż bez wątpienia opinia sporządzona na potrzeby postępowania karnego oraz opinia biegłego W. J. nie dają podstawy do przyjęcia, iż P. B. (z uwagi na sposób prowadzenia pojazdu) lub też M. Ł. (1) (z uwagi na stan techniczny pojazdu) zawinili w zaistnieniu zdarzenia.

Mając na uwadze fakt, iż powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej, Sąd w pkt I wyroku powództwo oddalił.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd oparł na treści art. 102 k.p.c. Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, w tym w szczególności wcześniejszą wypłatę odszkodowania przez stronę pozwaną, Sąd uznał, iż zachodzą szczególne okoliczności pozwalające na odstąpienie od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu stronie pozwanej.

W sprawie poczynione zostały wydatki w łącznej kwocie 7.815,55 zł. W związku z oddaleniem powództwa obowiązek ich uiszczenia spoczywa na powodzie. Powód uiścił zaliczkę w kwocie 3.000 zł. Pozostała zatem do pokrycia kwota 4.815,55 zł, którą Sąd obciążył powoda w pkt III wyroku. W pozostałym zakresie, na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążenia powoda brakującą opłatą od rozszerzonego powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżając go w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogły mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. i art. 244 § 1 w zw. z art. 252 k.p.c. - poprzez wyprowadzenie z zebranego w sprawie materiału dowodowego błędnych wniosków, a mianowicie, że kierująca P. B. nie zawiązała w zaistnieniu wypadku z dnia 14 stycznia 2014 r. pomimo jednoznacznych ustaleń opinii sporządzonej na potrzeby prowadzonego postępowania karnego przygotowawczego;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 6 k.c. - poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że ciężar dowodzenia podstawy odpowiedzialności strony pozwanej w zakresie odpowiedzialności za skutki zdarzenia komunikacyjnego z dnia 14 stycznia 2014 r. spoczywa na stronie powodowej, podczas gdy pozwany ubezpieczyciel przez wypłatę świadczenia w ramach postępowania likwidacyjnego dokonał uznania właściwego roszczenia i nastąpiła konwersja rozkładu ciężaru dowodu;
- art. 336 k.c. - poprzez błędną wykładnię użytego w tym przepisie pojęcia „posiadacz samoistny i zależny” i przyjęcie, że użytkowanie przez P. B. pojazdu stanowiącego własność M. Ł. (1) nie miało charakteru posiadania zależnego, albowiem nie miała ona zamiaru władania tym pojazdem dla siebie, podczas gdy sposób oraz okres użytkowania pojazdu wskazuje na to, że władała ona nim jak użytkownik, a co za tym idzie wykonywała względem tego pojazdu prawo, z którym łączy się określone władztwo nad rzeczą, a tym samym, była ona jego posiadaczem;
- art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i art. 446¹ k.c. - poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do konkluzji, że posiadacz pojazdu (M. Ł. (1)) nie odpowiada na zasadzie ryzyka za szkody wynikające z ruchu pojazdu, poniesione przez kierującą tym pojazdem P. B. (a w dalszej konsekwencji wobec poszkodowanego A. Ł. za szkody doznane przez niego w fazie rozwoju prenatalnego).

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych oraz o zwolnienie powoda od kosztów postępowania apelacyjnego w całości.

W odpowiedzi na apelację, pozwany (...) S.A. w W., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

Stosownie do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy (por. postanowienie z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CZ 32/14, niepubl.) w sprawach procesowych, jak również nieprocesowych, żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka, gdy w sprawie, w której występują jako strony lub uczestnicy postępowania rodzice i dzieci, może dojść do sprzeczności interesów między nimi. Wtedy naczelnym interesem dziecka wyklucza dopuszczalność reprezentowania go przez któregokolwiek z rodziców. W każdej sprawie, w której jako strony lub uczestnicy występują rodzice i dzieci, sąd ma zatem obowiązek badać, czy nie zachodzi hipotetyczna możliwość kolizji interesów między nimi. W razie takiej możliwości żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka przed sądem. Jeżeli zaś żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka przed sądem, to zgodnie z art. 99 krio., reprezentuje je kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy.

Sąd Apelacyjny uznał, że po stronie małoletniego powoda zachodził brak zdolności procesowej z uwagi na fakt, że ojciec powoda jako jego przedstawiciel ustawowy reprezentował go sprawie przeciwko jego własnemu ubezpieczycielowi odpowiedzialności cywilnej. Wprawdzie sprawa nie toczyła się przeciwko ojcu dziecka, jednak do istoty rozstrzygnięcia należało przesądzenie o odpowiedzialności cywilnej kierowcy pojazdu (matki dziecka) lub posiadacza pojazdu (ojca dziecka), za których odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel. W ocenie Sądu Apelacyjnego zachodził ewidentny konflikt interesów między rodzicami powoda a samym powodem. Należy podkreślić, że po pierwsze ratio legis tej regulacji należy upatrywać w już choćby potencjalnej sprzeczności interesów tych osób i dziecka. Po drugie, art. 98 § 3 krio. odsyła do „odpowiedniego” stosowania art. 98 § 2 pkt 2 krio., w którym mowa jest o czynnościach prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem. Oznacza to, że jego interpretacja winna uwzględniać specyfikę kontekstu normatywnego, w którym ma znaleźć zastosowanie. Skoro więc w procesie przeciwko ubezpieczycielowi sprawcy szkody komunikacyjnej formalnie sprawca szkody nie jest pozwanym, lecz rozstrzygana jest kwestia jego odpowiedzialności cywilnej za wypadek, to odpowiednie stosowanie zakazu z 98 § 3 w zw. z § 2 pkt 2 krio. musi tę specyfiką uwzględniać (por. odpowiednio postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2015 r., I KZP 8/15, OSNKW 2015/12/100).

Nie bez znaczenia dla tej kwestii pozostaje też okoliczność, że rodzice powoda w tej sytuacji potencjalnie mogliby wziąć udział w niniejszym postępowaniu jako interwenienci uboczni (teoretycznie bowiem ubezpieczycielowi przysługuje roszczenie regresowe w niektórych przypadkach – art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych).

W tym stanie rzeczy należało na podstawie art. 386 § 2 kpc. w zw. z art. 379 pkt 2 kpc. uchylić zaskarżony wyrok, znieść postępowanie w sprawie i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy będzie zobowiązany uwzględnić konieczność wyznaczenia dla małoletniego powoda kuratora do reprezentacji w niniejszym procesie i w tym celu zwrócić się do sądu opiekuńczego (art. 99 krio.).

Niezależnie od tego, Sąd Apelacyjny poddaje Sądowi Okręgowemu pod rozagę ponowną analizę okoliczności niniejszej sprawy pod względem oceny odpowiedzialności pozwanego jako ubezpieczyciela sprawcy szkody.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny wskazuje, że kwestię uznania przez pozwanego roszczenia poprzez częściową wypłatę zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym (art. 15 poprzednio obowiązującej ustawy o działalności ubezpieczeniowej z dnia 22 maja 2003 r. i art. 13 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Zaspokojenie wierzyciela w toku postępowania likwidacyjnego jest tożsame z uznaniem właściwym roszczenia w części zaspokojonej, a w stosunku do roszczeń dalej idących wywiera ten skutek, że to na ubezpieczycielu spoczywa ciężar wykazania, że kierującemu pojazdem nie można przypisać odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2016 r., II CSK 251/15, niepubl.). Oznacza to, że w niniejszym wypadku to na pozwanym spoczywał obowiązek wykazania braku jego odpowiedzialności.

Sąd Odwoławczy zwraca również uwagę na fakt, że co prawda małoletni powód w chwili wypadku jako nasciturus nie miał zdolności prawnej, jednak należało go traktować jako podmiot odrębny od kierującej pojazdem jego matki zgodnie z koncepcją warunkowej (*conditio iuris*) zdolności prawnej nasciturusa, ewentualnie koncepcją ochrony praw przyszłych (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., K 26/96 oraz uwagi poczynione przez M. Gutowskiego w punkcie IV. do art. 8 kc. – „Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352” pod red. prof. dr hab. Macieja Gutowskiego, Warszawa 2018, Legalis). W stosunku do kierującej matki powoda, jak i w stosunku do jego ojca jako posiadacza samoistnego pojazdu, powód miał więc status osoby trzeciej.

Sąd Okręgowy winien także ponownie rozważyć, czy kierująca pojazdem matka powoda była prekarzystką czy też posiadaczem zależnym pojazdu. Z ustaleń Sądu wynika, że matka powoda korzystała z pojazdu należącego do ojca dziecka (ówczesnego jej konkubenta) w sposób stały, co może wskazywać na udostępnienie jej pojazdu na zasadach użyczenia wynikającego ze stosunku bliskości, a to przesądzałoby o jej statusie jako posiadacza zależnego, ponoszącego

odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na podstawie art. 436 § 1 zd. 2 w zw. z art. 435 § 1 kc. Niezależnie od tego, w razie uznania, że kierująca pojazdem matka powoda była prekarzystką, odpowiedzialność na tej podstawie na zasadzie ryzyka ponosić winien ojciec powoda jako posiadacz samoistny. W obu wypadkach za kierującą pojazdem i za posiadacza samoistnego odpowiedzialność ponosić winien pozwany ubezpieczyciel (art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Ryszard Marchwicki Mikołaj Tomaszewski Ryszard Małecki

--	--	--